

Dr Leslie Allen, Lamentacje, Sesja 4, Lamentacje 1: 12-22

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Lamentacji. To jest sesja 4, Lamentacje 1:12-22.

Przechodzimy teraz do drugiej połowy pierwszego rozdziału Lamentacji.

Zanim przejdziemy do szczegółowych części, pozwólcie, że podsumuję i opowiem coś o pochodzeniu żałoby i procesie żałoby. Żałoba to proces psychologiczny, podczas którego poprzez powtarzające się i bolesne wspomnienia osoba pogrążona w żałobie może powoli nauczyć się znosić stratę i pracować nad nią. Jaźń stopniowo przyzwyczaja się do realności straty.

Uważam, że pomocne jest rozpoznanie w Lamentacjach szerokiego zakresu odpowiedzi w kategoriach trzech ścieżek lub trzech trajektorii. Pierwszym z nich jest sam smutek. Używamy żałoby jako ogólnego określenia całego procesu, ale żałobę można zawęzić do uznania straty, przypomnienia sobie i uznania straty.

Smutek polega na zaakceptowaniu realności straty, dlatego mentor w pierwszej części Lamentacji, rozdziale pierwszym, przechodzi przez aspekty straty, aby pomóc społeczności zaakceptować to, co się stało, przyznać się do tego i poradzić sobie z tym emocjonalnie i racjonalnie. Ale jednocześnie następuje uznanie winy, uznanie odpowiedzialności. Poczucie winy jest rzeczą trudną do pokonania w czasie żałoby i bardzo często doradca ds. żałoby ostrzega przed niewłaściwym wykorzystywaniem poczucia winy.

Często pojawia się samoobwinianie, automatyczne obwinianie siebie. Ktoś jadł z tobą posiłek i odjechał samochodem, ma wypadek i zostaje zabity, a osoba w domu mogłaby pomyśleć: och, gdybym pottrzymała ich trochę dłużej, nie umarliby; to moja wina. Powinienem być wspomnieć o tym i o tym, a wtedy zostaliby dłużej, a to oczywiście fałszywe samowinienie. Jest to rzecz bardzo naturalna i doradca często przed tym ostrzega; w rzeczywistości, w niektórych przypadkach, jest to irracjonalne.

Gdybym tylko zrobił to czy tamto, nie doszłoby do tego. Ale w niektórych przypadkach jest to racjonalne. Pamiętam przypadek z mojej pracy jako kapelana szpitala-wolontariusza, dotyczący kobiety, która przychodziła do szpitala na operację, a operacja miała miejsce w przyszłym tygodniu i miała wcześniej kilka badań, ale nie podejmowała się operacją i tym, co było nie tak z tym.

Miała na myśli smutek, a miała około 60 lat; Przez wiele lat była zastępczą matką dla samorządu lokalnego, ale uderzyła pewnego niegrzecznego chłopczyka, a on zgłosił ją

pracownikowi opieki społecznej. Pracownica socjalna stwierdziła, że było to naruszenie polityki rady i od tej chwili nie będzie mogła już być matką zastępczą, więc pograżyła się w żałobie i było w tym poczucie winy. Coś było nie tak, ale był też żal. uważała, że ten wyrok jest zbyt surowy i była tak zdenerwowana, że nie mogła już dłużej udzielać się w pieczy zastępczej. W następnym tygodniu pojechałem do szpitala, spodziewając się dalszej rozmowy z nią i wysłuchania jej skarg.

Nie, zmarła na stole operacyjnym i już jej tam nie było i wydaje mi się, że przyczyną śmierci było tak naprawdę złamane serce, nad którym straciła okazję do opieki, ale była w tym mieszanka, ta sama rodzaj mieszaniny, w której pojawiają się lamente, smutek, poczucie winy i żale, patrzymy na poczucie winy, a czasami istnieje powód do poczucia winy. W tym przypadku były lamente, które odwoływały się do tradycji prawa i proroków oraz wskazywały pewne podobieństwa między tym, co mówią, a tym, czego doświadczała wspólnota. Zatem poczucie winy wymaga uznania odpowiedzialności i nieczęsto ma zastosowanie w przypadku żałoby.

Użyteczną analogią, którą zobaczymy w dalszej części książki, jest sytuacja Anonimowych Alkoholików i problemy bycia alkoholikiem oraz potrzeba wzięcia odpowiedzialności. Ta wspierała organizacja kładzie duży nacisk na wzięcie odpowiedzialności. Nigdy nie używają poczucia winy, jeśli zostanie ono źle zrozumiane lub zastosowane, ale wzięcie odpowiedzialności jest kluczowym elementem i niezbędną częścią drogi powrotnej do trzeźwego życia. Zatem smutek, poczucie winy i, tak, skarga.

Inni też są winni, a w żałobie może pojawić się uzasadniony gniew. Dziecko zostaje zamordowane na przejściu dla pieszych, a tego wieczoru w wiadomościach telewizyjnych rodzice mówią: „Oddaj się w ręce kierowcy, który potrącił cię z miejsca wypadku”. Chcemy sprawiedliwości dla naszej małej dziewczynki, więc skarga jest prośbą o sprawiedliwość i uznaniem, że w przypadku lamentów może dojść do zła nie tylko po stronie Judy, ale także po stronie wroga, więc przekonamy się, że skarga odgrywa ważną rolę także po części, dlatego teraz szczegółowo przeanalizuję dla ciebie te trajektorie, aby pomóc nam rozpoznać, co dzieje się w Księdze Lamentacji i że ten proces żałoby jest konieczny.

Dopiero po żałobie można pomyśleć o nowych myślach i wyobrazić sobie nowe rzeczy. Odcięcie emocjonalnych więzi z przeszłością i przystosowanie się do innej sytuacji wymaga czasu. Tak więc dochodzimy do drugiej połowy pierwszego rozdziału Lamentacji i mam nadzieję, że przeczytaliście go uważnie, a jeśli tak, być może zauważyliście, że dzieli się on na trzy części.

Pierwsze pięć wersetów stanowi wówczas oddzielny werset, a następnie pięć kolejnych wersetów to zwrotki, zatem wersety od 12 do 16 to następnie 17, a następnie 18 do 22. Co się tutaj dzieje? Syjonowi, któremu przerwał główny narrator, nasz mentor pod koniec pierwszej połowy rozdziału, na końcu wersetów 9 i 11, Syjon

może teraz mówić dłużej, ale jej z kolei przerywa się w wersecie 17, a mentor przejmuje pałeczkę tylko w tej jednej zwrotce, po czym ona znowu wraca do mówienia. Syjon przemawia ponownie w wersetach od 18 do 22.

Oto ogólna struktura części, którą będziemy dzisiaj studiować. Jeśli zapytamy, jaki to gatunek, jaki jest rodzaj mówienia i pisania od 12 do 16, to jest to lament pogrzebowy. A Syjon potrzebuje modlitwy.

Syjon jest po prostu załamany modlitwą pod koniec wersetu 9 i wersetu 11, ale Syjon potrzebuje także tego lamentu pogrzebowego, tego świeckiego lamentu, który przenika ludzką stroną smutku i myśli o nim i odczuwa go w bardzo głęboki sposób. I tak, myślę, że wspomniałem ostatnim razem, że Syjon funkcjonuje jako wzór do naśladowania dla zboru, a kiedy mówi, zbór ma zdać sobie sprawę, że tak właśnie powinniśmy się czuć i myśleć. Musimy pokonać ten odrętwiały szok i zaprzeczenie, że coś takiego kiedykolwiek miało miejsce, i zacząć pogrążyć się w terrorze tego wszystkiego, tej straszliwej katastrofy z 586 roku.

I jest tak straszny, że uważany jest za wyjątkowy. Zion mówi o tym jako o wyjątkowym. Ale zatrzymajmy się.

To jest nowa postać. Powiedziałem, że Lamentacje są w zasadzie scenariuszem liturgii, nabożeństwem upamiętniającym. I myślę, że zostałyby to wypowiedziane na głos na terenie świątyni, na terenie zrujnowanej świątyni.

Mentor przemawiał, ale teraz mówi kobieta. A kim jest ta kobieta? Cóż, podejrzewam, wspomniałem ostatnim razem, że były zawodowe żałobniczki i podejrzewam, że została zabrana z tego kręgu, aby odegrać tę szczególną rolę w tym dramacie liturgicznym. I tak mówi, a zadaniem zgromadzenia jest słuchanie, przyjmowanie tego i uświadomienie sobie, że to wszystko jest dla nas, a my musimy słuchać bardzo uważnie, przemyśleć to i poczuć to na własnej skórze.

W pierwszej połowie wersetu 12 Syjon mówi o swoim cierpieniu jako wyjątkowym. Reprezentuje miasto Jerozolimę i tamtejszy zbór przed nią. Czy to nic dla was, wy wszyscy, którzy przechodzicie, spójrzcie i zobaczcie, czy jest jakiś smutek taki jak mój smutek.

To przywołuje scenę ze scenariusza, który wielokrotnie powtarzamy w Starym Testamencie, a który dotyczy zrujnowanego miasta i reakcji na zrujnowane miasto. Bardzo często podróżnicy mijali miasto, które znali wcześniej i być może zatrzymywali się w nim, ale teraz widzieli, że zostało zniszczone, zniszczone przez wrogów i z przerażeniem patrzyli na ten straszny widok, miasto obecnie opuszczone. Stary Testament wielokrotnie podejmuje ten scenariusz i posługuje się nim.

Na przykład w 19. i 8. rozdziale Jeremiasza Bóg mówi o Jerozolimie: Uczynię z tego miasta postrach, na który będzie się naśmiewać. Każdy, kto przejdzie obok, będzie przerażony i będzie syczeć z powodu wszystkich nieszczęść wywołanych tą sceną zrujnowanej Jerozolimy. Tak teraz Zion mówi o sobie i twierdzi, że jest to wyjątkowe.

Bardzo często, gdy pogrążamy się w żałobie, jesteśmy tak przytłoczeni smutkiem, że naprawdę uważamy go za wyjątkowy. Tak się składa, czy istnieje analogia do scenariusza zniszczonego miasta? Tak, myślę, że tak. Na autostradzie dochodzi do wypadku, strasznego wypadku, a samochody zatrzymują się i patrzą. Hamują albo jadą powoli i patrzą, i chcą zobaczyć.

W Kalifornii wymyślono dla nich specjalne słowo: lookie -loos. Wyglądają luźniej. Nie zatrzymują się, żeby pomóc, po prostu zatrzymują się z ciekawości i przerażenia i tyle.

Cóż, jest to swego rodzaju odpowiednik tej sytuacji i ona apeluje do przechodniów, aby pomogli, ale mamy wrażenie, że tak naprawdę tego nie robią. Ale pod koniec wersetu 12 jest mowa o tym smutku, jako o tym, który Pan zadał w dniu swego gniewu. W ostatniej części wersetu 12 dzieje się wiele.

Przede wszystkim potwierdza interpretację teologiczną, którą mentor zastosował już wcześniej w rozdziale. Rzeczywiście, w wersecie 5 był czasownik: Pan sprawił, że cierpiała. I to słowo: sprawiać cierpienie, jest tym samym słowem, które jest teraz tłumaczone jako zadane w nowym RSV, i dlatego to samo słowo jest używane.

Istnieje potwierdzenie faktycznego języka, którego używał mentor. NIV jest bardziej pomocny, ponieważ w obu przypadkach ma to samo znaczenie, aby czytelnik pomyślał o wersecie 5. Ale jest tu coś nowego. Jest tam wzmianka o dniu gwałtownego gniewu Bożego.

Jest to motyw teologiczny, który pojawia się w Lamentacjach po raz pierwszy, ale nie ostatni. Dzień Pański jest bardzo często wspominany w Starym Testamencie przez proroków przed wygnaniem, aby wspomnieć o strasznym czasie, kiedy Bóg zainterweniuje w historii i zaatakuje królestwo północne lub królestwo południowe. Jest też przykład, wspaniały przykład, w rozdziale 5 Amosa, wersetach od 18 do 20.

Biada wam, którzy pragniecie dnia Pańskiego. Dlaczego pragniecie dnia Pańskiego? To ciemność, nie światło. To było tak, jakby ktoś uciekł przed lwem i spotkał go niedźwiedź, albo wszedł do domu, oparł rękę o ścianę i został ukąszony przez węży.

To nie jest dzień Pański, ani ciemność, ani światło i mrok, w których nie ma jasności. I on przepowiada upadek północnego królestwa, Izraela, północnego królestwa. Inni prorocy używali go, aby zastosować go w południowym królestwie.

Interesujące jest, że u Sofoniasza użyliśmy pojęcia gniewu. Oto dzień gniewu Pańskiego. I ten sprzed wygnania prorok odniósł to do upadku południowego królestwa, tego dnia Bożego gniewu.

Wielki dzień Pański jest blisko Sofoniasza 2:14 do 16. Wielki dzień Pański jest blisko, blisko w pośpiechu. Jest to dzień gniewu, dzień udręki, udręki i tak dalej.

I to jest w rzeczywistości zapowiedź upadku Judy. Zatem Zion twierdzi, że Syjon prowadzi mentoring we własnym imieniu. I ona twierdzi, że proroctwa się spełniają, spełniły się w odniesieniu do przeżywanego dnia Pańskiego.

Interpretację teologiczną rozwija w wersecie 13: Z wysokości zesał ogień; wniknęło głęboko w moje kości. Mamy szereg odniesień do Boga odpowiedzialnego za tę ludzką katastrofę, ale za tą ludzką katastrofą kryła się Boska wola Boga.

Przede wszystkim mówi się tutaj o ogniu i dosłownie oznaczałoby to ogień, który spalił Jerozolimę, ogień rozpalony przez Babilończyków jako kara za bunt przeciwko ich władzy cesarskiej. Ale tutaj nadano temu boskie znaczenie. Z wysokości zesał ogień.

Co to jest ogień z wysokości? To błyskawica, błyskawica. To tak, jakby błyskawica uderzyła w Jerozolimę i zatrzymała się na Jerozolimie pod wpływem pożarów, które historycznie wzniecały Babilończycy. A potem wywarło to tak wielki wpływ na Syjon, że wniknęło głęboko w moje kości.

Ogień w kościach to hebrajskie określenie gorączki, wysokiej gorączki, wysokiej temperatury. I taki jest skutek, cierpienie, jakie to powoduje, ta katastrofa. Zatem pod tym poziomem znajduje się poziom historyczny, ale jest też poziom teologiczny, na którym pojawia się reakcja psychologiczna.

To tak jakbym miał straszną gorączkę. Następnie przechodzimy do metafory myśliwskiej. Założył sieć na moje stopy, zawrócił mnie i pozostawił mnie oszołomionego, mdłego przez cały dzień.

I tutaj znowu jest to katastrofa spowodowana przez Boga i ma przygnębiające skutki. Werset 14 mówi o jarzmie. Całe to doświadczenie było strasznym ciężarem jarzma na Syjonie.

Moje występki były związane w jarzmo. Jego ręką były ze sobą połączone. Obciążają moją szyję, pozbawiając mnie sił.

Używa słowa wykroczenia, które widzieliśmy już na ustach mentorki w wersecie 5, mówiąc o mnogości jej wykroczeń. Widzieliśmy tam, że były to sposoby buntu, akty buntu. Za ten bunt grozi kara i postrzega ten buntowniczy czyn jako gałęzie, kawałki

drewna wplecione w jarzmo, ciężkie jarzmo, które sprawiło, że Syjon był słaby i wyczerpany noszeniem go.

I to jest Boża kara za grzech i kara przedstawiona tutaj w tej metaforze, a mianowicie jarzmo nałożone na własne przestępstwa lub buntownicze czyny Syjonu. A dalej jest powiedziane, że Bóg stanął po stronie tych ludzkich wrogów. Wydał mnie Pan tym, którym nie mogę się oprzeć.

Mamy tu zatem połączenie okoliczności historycznych i teologicznych. W tej całej strasznej sytuacji ludzkiej działała opatrność i Bóg stanął po stronie, a raczej Babilończycy odegrali opatrnościową rolę, kiedy podbili Syjon. Było to wyrazem negatywnej woli Boga wobec Jerozolimy.

A potem, w wersecie 15, Pan stanął po stronie armii wroga przeciwko żołnierzom judzkim. Pan odrzucił wszystkich moich wojowników pośród mnie. Ogłosił przeciwko mnie czas, aby zmiążyć moich młodzieńców.

Czas, hebrajskie słowo ma wiele znaczeń i myślę, że nowa wersja międzynarodowa bardziej pasuje do kontekstu armii. Pan wezwał armię, wezwał armię przeciwko mnie, aby zmiążyć moich młodych mężczyzn. A więc Bóg po stronie wroga, co gorszego można wymyślić? Pan w tłoczni podeptał nas, dziewiczą córkę Judę.

To kolejna metafora; to metafora przerabiania winogron na czerwony sok, aby zamienić go w wino. Pomyślelibyśmy o krwawej łaźni, co zostało później poruszone przez Trzeciego Izajasza. Izajasz 63 opisuje obszernie tę rzeź, którą może spowodować Bóg. Jest to ponownie poruszone w Nowym Testamencie w 14. i 19. rozdziale Objawienia, jako metafora kary Bożej w postaci rzezi.

Dziewica córka Juda. Mieliśmy już córkę Syjon i będziemy mieć ją ponownie, ale tutaj mamy córkę Judę. Ostatnim razem powiedziałam, że córka jest uosobieniem kobiety.

Ale tutaj dodano słowo dziewica, a u proroków, u proroków przed wygnaniem, spotykamy to określenie. W tym przypadku oznacza ono dotychczas niepokonanego i zostało użyte w odniesieniu do ludu północnego królestwa w rozdziale 5 Amosa w wersecie 2. Jest użyte w odniesieniu do ludu południowego królestwa w Jeremiaszu 14 i wersecie 17. Następnie werseł 16 powraca do kwestii osobistych smutek.

Przechodzi od katastrofy i jej teologicznych przyczyn do nieszczęścia. Z tego powodu płacę, oczy moje napływają łzami, bo daleko jest ode mnie pocieszyciel, który przywróci mi odwagę. I od tego smutku Syjon zaczął w wersecie 12, mówiąc o moim smutku, moim wyjątkowym smutku.

I tutaj daje temu upust we łzach, w swoim osobistym żalu. Mentorka podkreśliła tę koncepcję komfortu wcześniej w Rozdziale 1, a teraz ją podnosi: brak komfortu. A

pocieszyciel byłby tak dobry, aby ożywić moją odwagę lub przywrócić moje morale, ale jestem całkiem sam.

I tak wracamy myślami do kluczowego słowa całego rozdziału: jak samotne jest miasto, nie mając nikogo do pomocy. A potem mówi dalej: Moje dzieci są opuszczone, bo wróg zwyciężył. Dzieci Syjonu są oczywiście obywatelami Jerozolimy i tutaj jest to nawiązanie do zgromadzenia Judejczyków, którzy spotykali się w Jerozolimie, a ona mówi, że byli opuszczeni.

A wrogiem jest oczywiście Babilon, jak to było wcześniej w wersecie 9. I tak w wersecie 16 znajdujemy wyraz udręki i ludzkiego smutku. Nie ma już interpretacji teologicznej, tej racjonalnej interpretacji, ale ten wybuch emocji. I oczywiście smutek potrzebuje obu.

Mieliśmy to w wersecie 12, mamy to w wersecie 16, a zatem w wersetach 12 do 16 ten wyraz emocjonalnego żalu przedstawia teologiczne znaczenie katastrofy z wersetów 13 i 15. Ale te wewnętrzne ramy, w wersach 13 do 15, to potwierdzenie wyjaśnień mentora znajdujących się wcześniej w rozdziale, w pierwszej połowie rozdziału pierwszego. A wskazówką jest oczywiście sposób, w jaki przemawia Syjon; wskazówką jest to, że zbór również musi to poprzeć, a Syjon jest dla zboru wzorem do naśladowania.

Oczywiście dodano tu nową nutę, motyw dnia Pańskiego. Podając wyjaśnienia teologiczne, ostatnim razem widzieliśmy, że były cytaty i aluzje do 28. rozdziału Powtórzonego Prawa, listy kar dla ludu Bożego, jeśli drastycznie odejdzie od relacji przymierza. Mentor przyjął to jako interpretację prawa, Prawa Mojżeszowego, jako wyjaśnienie tej straszliwej katastrofy.

Ale teraz Syjon wniósł swój własny wkład i teraz zwraca się do proroków. Ten motyw Dnia Pańskiego stał się rzeczywistością, jak powiedział przedwygnańczy prorok, stał się prawdą. Jest to więc sposób na podkreślenie faktu, że ta straszna rzecz pochodzi od Boga.

Tak więc, podczas gdy mentor odwoływał się do 28. rozdziału Powtórzonego Prawa, Tory, Syjon odwołuje się do proroków, aby poparli odnalezienie teologicznego znaczenia upadku Jerozolimy. Jest to czynnik, który musi pojawiać się tak często w procesie żałoby, aby znaleźć znaczenie i polować na znaczenie. Czy jest jakiś sens? Może to bez znaczenia, ale czy jest jakiś sens tej katastrofy, z którego mogę się czegoś nauczyć? Następnie, w wersecie 17, jak powiedziałem na początku, mentor na chwilę przejmuje kontrolę, a potem wróci i pozwoli Syjonowi mieć więcej do powiedzenia w wersetach od 18 do 22.

Patrząc na to jak na scenariusz liturgii, w dramacie liturgicznym główny mówca daje Syjonowi trochę czasu na płacz, dopóki nie będzie mógł kontynuować. Przechodzi

przez następną zwrotkę w wersecie 17, a potem Syjon się uspokoił. Zatem w tej przerwie możemy dostrzec odrobinę dramatyzmu.

Jest to celowa przerwa, którą zapewnia mentor. To całkiem trafne w kontekście liturgii. A co mentor ma do powiedzenia w wersecie 17? Zaczyna od stwierdzenia, że Syjon wyciąga rękę, ale nie ma nikogo, kto by ją pocieszył.

I daję coś w rodzaju komentarza do tego, co mówi Syjon. W wersecie 12 Syjon mówi: Czy to nic dla ciebie, czy też przechodzisz obok? I zachęca, żeby nas ominąć. Proszę, proszę, okaż mi trochę współczucia i zatrzymaj się i zostań na chwilę ze mną.

I nikt tego nie zrobił. Skąd wiemy, że nikt tego nie zrobił? Z powodu wersetu 16 pocieszyciel jest daleko ode mnie. Nikt się nie zatrzymał i Syjon został sam.

I tak w pierwszym wersecie w wersecie 17 znajduje się małe podsumowanie łączące wersety 12 i 16. Ale potem przechodzimy do sedna tego, co Syjon miał do powiedzenia, a to była interpretacja teologiczna. A podsumowanie znajduje się w następnej części wersetu 17.

Pan nakazał Jakubowi, aby jego sąsiedzi stali się jego wrogami. Jakub to oczywiście inne określenie Izraela. Pamiętajcie, że patriarcha Jakub został przemianowany na Izrael.

Jakub i Izrael są imionami przymierza odnoszącymi się do narodu. Po upadku Królestwa Północnego ten naród przymierza reprezentował jedynie Juda. Dlatego tutaj nazywa się ją Juda.

I to, co tu chce powiedzieć, co mentor ma na myśli, to to, że prorocy sprzed wygnania przepowiadali wojnę międzynarodową jako sposób ukarania Izraela przez Jahwe. Rozważa ten Dzień Pański w odniesieniu do tego, co powiedział Syjon i podsumowuje. Tak, Pan nakazał Jakubowi, aby jego sąsiedzi stali się jego wrogami.

Przykazanie to można znaleźć w słowach proroków sprzed wygnania. A potem w wyniku tej strasznej rzeczy, o tak, sąsiedzi stali się jego wrogami. Babilon był być może zbyt daleko, aby być sąsiadem, ale wczoraj powiedzieliśmy, że Babilon ma międzynarodową armię z oddziałami ze wszystkich prowincji, więc nastąpi dokooptowanie ludzi z okolicznych narodów.

Być może narody, które najpierw stanęły po stronie Judy, ale teraz są zmuszone wysłać własne wojska, aby utworzyły część armii babilońskiej. Ale pod koniec wersetu 17 widać efekt: Jerozolima stała się wśród nich czymś obrzydliwym. Co to za brudna rzecz? Cóż, jeden z uczonych zauważył, że jest miejsce w Starym Testamencie, gdzie zwłoki są określane jako nieczyste.

Trzymaj się z daleka od zwłok, bo inaczej będziesz skalany, staniesz się nieczysty i nie będziesz mógł oddawać czci Bogu. Jest coś, czego należy unikać i nie ma z tym nic wspólnego. Efekt jest taki, że Syjon jest odrzucany, co wskazuje na brak komfortu.

Oto kolejny powód braku komfortu. Och, odejź od Judy. Pasuje to więc do kontekstu braku komfortu.

A potem Syjon przemawia ponownie i podczas Liturgii Dramatycznej jest teraz gotowy, aby wznowić swoje przemówienie. Miała atak szlochu, co zostało ogłoszone w wersecie 16, a teraz może ponownie przejąć kontrolę i mówić. A tak naprawdę, 18 do 22 to ostatnia sekcja.

I spójrzmy na to całościowo. Co będzie się działo od 18 do 22? Cóż, jeśli chodzi o trajektorie lub ścieżki, jest to mieszanina żalu, poczucia winy i żalu. Wszystkie są zmieszane razem w 18 do 22.

Jest to w dużej mierze część procesu żałoby, ponieważ nie myśli się logicznie i racjonalnie, ale bardzo często trzeba łączyć różne rzeczy, jakie przychodzą na myśl i które płyną z serca. I tak właśnie tutaj wszystkie trzy trajektorie zostaną przedstawione w punktach od 18 do 22, zgodnie z przebiegiem żałoby. Gatunkowo jest to połączenie lamentu pogrzebowego, przeważnie w latach 18–20, ale jest też lament modlitewny w latach 21–22.

Oczywiście znaleźliśmy lament pogrzebowy; pierwsza część od 12 do 16 była w całości lamentem pogrzebowym, ale podobnie jak w rozdziale 1 jest to rodzaj hybrydy, ponieważ nie jest już czysto świecki, ale zawiera element boski, jeśli chodzi o interpretację. Ten boski element jest swego rodzaju pomostem, dzięki któremu lament pogrzebowy może w istocie zamienić się w lament modlitewny, jak ma to miejsce tutaj w punktach 18 do 22. A następnie, jeśli chodzi o całe przetwarzanie żalu jako całości, od 18 do 22 20. Dużo się tam dzieje.

W pierwszym wersecie 18 znajduje się interpretacja, oznaczająca znaczenie narzucone tej katastrofie, a następnie straty są opisane w pozostałych 18 wersetach i w wersecie 19. Potem następuje wybuch emocji w pierwszych dwóch częściach wersetu 20, a potem to przechodzi do interpretacji pod koniec wersetu 20. Jednak zakończenie wersetu 20 opisuje dalszą stratę i powraca do smutku.

Widzimy zatem, że jest to bardzo mieszany fragment i słuchając ludzi pogrążonych w żałobie, bardzo często można zauważyć przeskakiwanie z jednego aspektu do drugiego, więc jest to bardzo realne, ponieważ omawiany tutaj jest opis żałoby. Zatem Syjon znowu przemawia i mówi: Pan ma rację, gdyż zbuntowałem się przeciwko Jego słowu. Oczywiście Pan ma rację. Sugeruje to, że się mylę, a zatem jest to w dużej mierze wyznanie.

A teraz w tym wyznaniu Syjon w pewnym stopniu podkreśla swój udział w katastrofie. Przypomina mi to osobę, która po raz pierwszy idzie na spotkanie Anonimowych Alkoholików i zostaje zachęcona, aby się ujawnić, a ona mówi: „Jestem John i jestem alkoholiczką”, albo ona mówi: „Jestem Jane i jestem alkoholiczką”. alkoholikiem i że to jest pierwszy etap tej spowiedzi oraz że należy przemyśleć to na nowo w całym procesie przetwarzania, z którego tak słyną Anonimowi Alkoholicy. Wcześniej, zwłaszcza w latach 12-15, na ustach Syjonu był nacisk ze strony Jahwe w upadku.

Jahwe był odpowiedzialny; Jahwe opatrnościowo wspierał Babilończyków i był rzut oka na odpowiedzialność ponoszona pod tym względem przez Judę i Jerozolimę w zakresie przestępstw i buntowniczych zachowań, ale mówiono o tym bardzo krótko. Ale teraz, zbierając niejako moje przestępstwa w wersecie 12, w wersecie 14, moje występki zostały związane w jarzmo, moje akty buntu. Przechodzi do spowiedzi i własnej odpowiedzialności za tę straszliwą katastrofę.

Pan ma rację, gdyż zbuntowałem się przeciwko słowu. Nie jest to to samo hebrajskie słowo, które jest użyte w odniesieniu do wykroczeń, ale jest jego synonimem, a kiedy dojdziemy do rozdziału 3 i werseku 42, odkryjemy, że oba czasowniki oznaczające bunt są użyte obok siebie, ale jest w tym potwierdzenie. Zatem w tle znajduje się wersek 14, moje buntownicze postępowanie i moje występki.

Ale kiedy spojrzeliśmy na wersek 14, powiedzieliśmy, że jest to echo werseku 5, w którym mentorka powiedziała: Pan sprawił, że cierpieliśmy z powodu mnóstwa jej przestępstw i buntowniczych zachowań. I tak wersek 14 w dużej mierze zależy od werseku 5, ale to mówi coś więcej, bo na początku i na końcu werseku 5 pobrzmiewały echa Powtórzonego Prawa 28, a mentor odwoływał się do Tory, do kary za złamanie przymierza, które zawarł z Izraelem na początku i na końcu werseku 5. Oznacza to zatem, że kiedy w wersecie 18 jest napisane: „Zbuntowałem się przeciwko jego słowu”, to słowo to prawdopodobnie Syjon uważnie słuchał mentora i to słowo z 28. Księgi Powtórzonego Prawa. Zatem jest to nie tylko dzień Pański, to nie tylko prorocze zjawisko leżące u podstaw kary na Syjon, ale także Tora.

Zarówno Prawo, jak i prorocy są zgodni co do tej odpowiedzialności, ale w tym momencie wydaje się, że nawiązuje on do mentora i zgadza się z nim, że w grę wchodzi także Księga Powtórzonego Prawa 28. Ale w drugiej części 18-stki następuje apel o empatię wobec narodów świata. Ale oto wy wszyscy, narody, spójrzcie na moje cierpienie, moi młodzi mężczyźni, moje młode kobiety i młodzi mężczyźni poszli do niewoli.

To jest fascynujące, ponieważ to odejście do niewoli miało miejsce już w wersecie 5, wypowiedzianym przez mentora i widzieliśmy, że był to cytat z Powtórzonego Prawa 28 i werseku 41, który jednak pojawia się ponownie. I tak sama Syjon cytuje Powtórzonego Prawa 28 i widzi spełnienie jednego z tych przekleństw, boskich

przekleństw, w tym rozdziale Powtórnego Prawa. Tak więc nie tylko prorocy, ale także prawo podkreślają i nadają znaczenie tej katastrofie, dlatego Lamentacje bardzo promują tę interpretację, aby potwierdzić, że to, co się wydarzyło, pochodzi od Boga.

A potem, w końcu, strata wygnańców, strata jej rodziny, moich młodych mężczyzn i moich młodych kobiet, którzy poszli do niewoli. W wersecie 16 dzieci Syjonu to te, które pozostały w tyle, ale tutaj młodzi mężczyźni i młode kobiety to wygnańcy, którzy przeszli wiele, wiele mil z powrotem do Mezopotamii. I tak cierpieli obaj członkowie rodziny Syjonu.

A potem, w 19-tce, wspomina się o kolejnych stratach. Wołałem do moich kochanków, ale mnie oszukali. Jest cały szereg strat ludzkich, które teraz Syjon upamiętnia.

Mamy tu więc do czynienia z żałobą w najwęższym sensie. Kochankowie, jak w rozdziale 1, w wersecie 2, w ustach mentora, są sojusznikami, lokalnymi sojusznikami, lokalnymi sojusznikami narodowymi. Wołałem do moich kochanków, ale mnie oszukali.

Nie poparli mnie i przeszli na stronę Babilonu, chcąc lub nie chcąc, i już mnie nie wspierali. I tak ta konferencja w Jeremiaszu 27, wszystko poszło na marne. I ta zjednoczona decyzja narodów palestyńskich o zjednoczeniu się przeciwko Babilonowi, wszystko upadło.

I tak moi kochankowie mnie oszukali. Tutaj NIV robi to dobrze i faktycznie wykorzystuje sojuszników zamiast kochanków. Była to zatem jedna strata ludzka.

A potem wewnątrz moi kapłani i starsi zginęli w mieście, szukając pożywienia, które mogłoby przywrócić im siły. Podczas tego 18-miesięcznego oblężenia zginęło wiele ofiar głodu, a wśród nich byli naturalni przywódcy Syjonu, kapłani, przywódcy religijni i przywódcy cywilni, a także starsi. I tak oboje zginęli.

Oto seria strat ludzkich, jakie poniósł Syjon. Następnie w wersecie 20. powraca do rozpoczętego wezwania modlitewnego, przerywając mentorowi na końcu wersetu 9 i 11. Teraz ponownie powraca do tego wezwania w modlitwie.

Jehowa jest jedyną osobą, która może pomóc Syjonowi. Wszystkich innych naturalnych pomocników, wszystkich ludzkich pomocników, łącznie z kapłanami, którzy mieli dostęp do Boga, już tam nie było. Jedyne więc, co można było zrobić, to zwrócić się bezpośrednio do samego Boga i poprosić o współczucie oraz stanąć po stronie Syjonu.

Spójrz, Panie, jak bardzo jestem udręczony. Mój żołądek się skręca. Moje serce jest we mnie skrępowane.

Jest też psychosomatyczna reakcja na cierpienie, co często się zdarza. Ciało, serce i umysł stanowią jedność i jedno ma wpływ na drugie. Ale Syjon przyznaje, jaka jest pierwotna przyczyna całego tego cierpienia, ponieważ byłem bardzo zbuntowany.

I ona podejmuje to słowo, którego użyła w wersecie 18. Zbuntowałem się przeciwko niemu. A potem mówi o kolejnej stracie. A w Nowym RSV jest napisane, że na ulicy miecz pogrąży się w żałobie; w domu jest jak śmierć.

Ale w NIV jest lepiej i myślę, że tłumaczenie jest tutaj. Na zewnątrz miecz umiera i jest tylko śmierć. A o czym tu mowa, to patrzenie wstecz na czas oblężenia.

I jest napisane, że na zewnątrz byli judejscy żołnierze, którzy stracili życie z rąk babilońskich mieczy. Tymczasem w mieście panowała śmierć, wirtualna śmierć. W Psalmach śmierć jest wielokrotnie używana jako metafora, pokazująca, że doświadczasz niskiej jakości życia i jesteś prawie martwy.

I takie było doświadczenie, ta niska jakość życia ludzi przechodzących to straszliwe oblężenie. A potem, 21 lat, traktuję to jako modlitwę do Boga. Zamiast początku usłyszeli, jak jęczę.

Wolę inne tłumaczenia, inne współczesne tłumaczenia, które oddają imperatywną adresację do Boga. Oto jak jęczę i jest to poparte jedną ze starożytnych wersji, wersjami syryjskimi. I to stanowi jedność wersetu 21, że jest to wszystko modlitwa do Boga, której się oczekuje.

Ponieważ w standardowym tekście nie ma to żadnego poprzednika. Więc oto jestem, wdychając i nie mając nikogo, kto by mnie pocieszył. A potem przychodzi skarga.

Wszyscy moi wrogowie usłyszeli o moich kłopotach. Cieszą się, że tego dokonałeś. I jest ta niechęć do innych ludzi, którzy wznoszą upadek Syjonu.

Mówi: Przynieście dzień, który zapowiadacie, i niech będzie tak, jak ja. Dziś wracamy do dnia, o którym wspomniałem wcześniej, że była tu ramka. Werset 12 wspomina dzień gwałtownego gniewu Bożego.

A teraz w wersecie 21 wracamy do tego dnia, innej formy tego dnia Pańskiego. Dzień Pański u proroków jest bardzo złożonym sposobem mówienia i składa się z wielu elementów. Po pierwsze, jak w wersecie 12, mówi się o dniu katastrofy dla ludu Bożego.

Ale mówi także o dniu katastrofy dla innych narodów. Sofoniasz wskazuje na ten inny aspekt w swoim proroctwie sprzed wygnania. Ale także znowu mówi o ostatecznym zbawieniu Izraela.

Ale to jest kwestia, która nie jest tutaj określona. Ale z pewnością istnieją dwa różne aspekty: dzień Pański jest z jednej strony dniem kary za zło ludu Bożego, a także dniem rozliczenia dla innych narodów. A Syjon apeluje.

W moim doświadczeniu widziałem jedną stronę dnia Pańskiego, ale oni też są temu winni. Winni są inni ludzie, którzy posunęli się dalej, niż powinni. I jest w tym ta niechęć.

No cóż, jak posunęli się dalej, niż powinni? Werset 22 wyjaśnia: niech stanie przed tobą całe ich zło i postępuj z nimi tak, jak postąpiłeś ze mną z powodu wszystkich moich występków. Zatem z ich strony też są grzechy i oni również zasługują na karę. I stąd to wołanie o sprawiedliwość.

Dla nich także i dla nich dzień Pański musi się spełnić. Oto skutek tej skargi. Niech stanie się zadość sprawiedliwości, żeby zasłużyli na cierpienie tak samo, jak ja na to zasługuję.

Ma to proroczy początek i jest bardzo potężną częścią 10 rozdziału Izajasza. Jest tam długi artykuł, który zaczyna się od słów Boga mówiących, że Asyria jest różgą Bożego gniewu na Judę i Juda ma zostać ukarana przez Boga znaczy Asyria. Ale jest też druga strona tego artykułu, ponieważ dalej mówi się, że Asyria przekroczyła mój mandat i dopuściła się gorszych rzeczy, niż zamierzałem, karząc Judę, więc Asyria musi z kolei cierpieć.

Zatem w 10 rozdziale Izajasza istnieje równowaga pomiędzy karą Bożą nałożoną na Judę z jednej strony a karą na tych, którzy mogą cierpieć, z drugiej. I coś bardzo podobnego pojawia się tutaj, gdy używamy tego dwuczęściowego motywu dnia Pańskiego. Syjon miał swoje doświadczenie dnia Pańskiego, zatem powinien to być powrót innych narodów i niech proroctwo spełni się w tym innym aspekcie dnia Pańskiego.

Na koniec Syjon odwołuje się do jej niedoli; liczne są moje jęki i mdłe serce moje. To nawiązuje do wersetu 20: Spójrz, Panie, jak bardzo jestem zmartwiony, okaż mi współczucie, proszę, stań po mojej stronie i stań po mojej stronie, a inni też muszą cierpieć. A sprawiedliwość, pełna sprawiedliwość, może być dokonana tylko w ten sposób.

Następnym razem będziemy studiować cały rozdział 2. Masz więc dużo do przeczytania i przestudiowania rozdziału 2 do naszego następnego filmu.

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Lamentacji. To jest sesja 4, Lamentacje 1:12-22.